

prawa musiało zapewne występować w codziennej praktyce, kiedy przy wymiarze sprawiedliwości wobec braku spisów prawa tradycyjnego układający *Weistum* i sędziowie łatwo identyfikowali własne poczucie prawa z prawem obiektywnie istniejącym.

Poważną wadą omawianego dzieła jest chaotyczność niektórych rozdziałów. Odenheimer rozpatruje obszernie różnorodne, mniej ważne zagadnienia, bardzo luźnie tylko związane z właściwą tematyką książki, naruszając proporcje w układzie materii i rozpraszając uwagę czytelnika. Wiele problemów można by było ująć znacznie zwięźle i precyzyjniej (np. pojęcie prawa tradycyjnego, które autor omawia wielokrotnie, nie szczędząc słów i powtarzając znane już czytelnikowi sformułowania).

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół związany raczej z układem graficznym omawianej pracy. Umieszczenie przypisów na końcu książki utrudnia w dużym stopniu korzystanie z nich. Na takim rozczłonkowaniu tekstu i rozbudowie przypisów cierpi konstrukcja pracy oraz przejrzystość wywodów.

Powyższe uwagi krytyczne nie umniejszają niewątpliwiej wartości tej interesującej rozprawy, która stwarza podstawy do dyskusji i zapewne pobudzi i naszych autorów do zwrócenia uwagi na zagadnienia niemal nie tknięte dotąd w naszym piśmiennictwie.

HENRYK GRAJEWSKI (Łódź)

Miroslav Boháček, *Processus iudiciarius secundum stilum Pragensem*, Akademiku Václavu Vojtíškovi k 75 narozeninám [pracovníci Archivu ČSAV, Praha 1958, s. 5—35.

W książce pamiątkowej, ogłoszonej w formie powielanego maszynopisu celem uczczenia 75 rocznicy urodzin członka Czeskosłowackiej Akademii Nauk Václava Vojtíška, wybitny romanista czeskosłowacki Mirosław Boháček ogłosił cenny artykuł poświęcony interesującemu pomnikowi średniowiecznej kanonistycznej literatury procesowej, którego tekst odkrył autor w rękopisie ongiś kapituły ołomunieckiej, dzisiaj przechowywanym w Archiwum Państwowym w Ołomuńcu pod sygnaturą C. O. 309. Ukazanie się tego artykułu jest dowodem wzrostu zainteresowań nauki krajów demokracji ludowej od lat leżącą odłogiem średniowieczną kanonistyką (na Węgrzech Michel Móra, w Czechosłowacji Jiří Kejř, W Polsce obok Jakuba Sawickiego i Adama Vetulaniego ostatnio Jan Baszkiewicz). Szczęśliwie zwycięża pogląd, że bez studium średniowiecznych pomników prawa rzymskiego i kanonicznego i obfitej dawnej literatury prawniczej nie potrafi się należycie zrozumieć i wyjaśnić szeregu węzłowych zagadnień europejskiego średniowiecza. Wprawdzie praca M. Boháčka powstała, zdaje się, na marginesie jego badań nad rozwojem prawa rzymskiego w Czechosłowacji, a to w związku z jego współpracą nad przygotowaniem wielkiej syntezy średniowiecznego prawa rzymskiego, w której biorą udział przedstawiciele niemal wszystkich krajów europejskich (z polskich uczonych do współpracy był zaproszony niedawno zmarły prof. Rafał Taubenschlag), niemniej da ona impuls do dalszych analogicznych studiów. Średniowieczna kanonistyka jest bowiem tak silnie zespolona z średniowieczną romanistyką, że poprawnie prowadzone studia nad jedną dyscypliną muszą oddziaływać na rozwój drugiej dyscypliny.

Pomnik odkryty przez prof. Boháčka wzbogaca przekazy znanego i omówionego

już w nauce czeskosłowackiej podręcznika procesowego *Quia citatio est fundamentum ordinis iudicarii*, odkrytego w czterech rękopisach w drugiej połowie wieku XIX przez T. Muthera. Specyfika tekstu odkrytego przez M. Bohačka ogranicza się do nieco zmienionego incipit (w C. O. 309 pomnik zaczyna się od słów *Quoniam citatio est fundamentum ordinis iudicarii*), przede wszystkim zaś do nadpisu, wyraźnie wskazującego praskie jego pochodzenie. *Processus iudiciarius secundum stilum Pragensem*, potwierdzającym hipotezę Muthera, że *Ordo iudiciarius Quia citatio* jest podręcznikiem powstałym na podstawie zużytkowania aktów procesowych sądu oficjała praskiego. Wyraźniej niżeli w innych rękopisach przekaz C. O. 309 zdradza podręcznikowy charakter tego dziełka, dzięki występowaniu w nim glos włączonych z marginesu lub z interlinii do tekstu. Glosy te są prymitywne, zmierzają do wyjaśnienia pewnych trudniejszych terminów, z czego M. Bohaček trafnie wnosi, że były one sporządzone dla personelu sądu duchownego, nie posiadającego wykształcenia prawniczego. Wartość tego przekazu i na tym polega, że mimo iż należy on do najmłodszych przekazów *Ordo iudiciarius Quia citatio* (przekaz pochodzi z roku 1421/1422), przecież jest bliższy oryginalnemu dziełu niżeli teksty zachowane we wcześniejszych rękopisach — lipskim, królewieckim, wrocławskim, a zapewne i gdańskim. Datę jego powstania ustala Bohaček w sposób bardzo przekonujący na lata między rokiem 1385 a 1389. Autorem dziełka był zdaniem dotychczasowej nauki oficjał i wikariusz generalny praski Mikołaj Puchnik. Ms C. O. 309 nie dostarcza wprawdzie żadnej nowej wyrażonej wskazówki co do autorstwa Puchnika, lecz nagromadzone dawniej argumenty uzupełnione przez Bohačka nie pozwalają na zmianę dotychczasowych poglądów, lecz przeciwnie umacniają je. W osobnym rozdziałku Bohaček rozważa istniejącą w nauce czeskosłowackiej hipotezę co do pokrewieństwa *Ordo iudiciarius Quia citatio* z innym ówczesnym dziełkiem procesowym, zwanym *Introductio procuratorii* oraz pogląd jakoby oba dziełka wyszły spod pióra Puchnika. Bohaček, w sposób w pełni przekonujący wykazuje jej błędność. Dziełko Puchnika było podręcznikiem dla osób orzekających i czynnych (pisarze) w sądach duchownych oraz dla stron procesowych, napisanym przez sędziego (oficjała) na podstawie aktów procesowych procesu, który rzeczywiście miał miejsce, podczas gdy *Introductio procuratorii* jest dziełem sporządzonym na użytek zastępców procesowych.

M. Bohaček wysoko ocenia poziom wykształcenia autora pomnika *Quia citatio*, podkreślając praktyczną i teoretyczną wyższość dzieła Puchnika nad *Ordo iudiciarius Antequam*, pochodzenia zachodniego, który w rękopisie C. O. 309 poprzedza „proces praski”. Chociaż Puchnik w dziele swym nie popisuje się znajomością dzieł ówczesnych znanych procesualistów, zna je niewątpliwie doskonale, łącząc wiedzę teoretyczną z doskonałą znajomością praktyki. W sumie w „procesie Puchnika” znajdujemy pomnik, który każe wysoko oceniać poziom kultury prawniczej czeskich kanonistów z końca XIV w. Natomiast sam przekaz zawarty w C. O. 309 wyszedł spod pióra kopisty niezbyt wprawnego w terminologii prawniczej, jak na to wskazują wytknięte przez Bohačka błędy.

Badaczowi średniowiecznej kultury prawniczej w Polsce studium prof. Bohačka przypomina, że „proces Puchnika” był niewątpliwie znany w Polsce, skoro z czterech przekazów tego dzieła dwa znajdowały się w rękopisach przechowanych na obszarze polskiej prowincji kościelnej, a mianowicie w rękopisie wrocławskim i gdańskim. Przeglądając zbierane przeze mnie materiały do katalogu pomników literatury prawa rzymskiego i kanonicznego w Polsce, nie znalazłem jego śladu w innych bibliotekach polskich. Wiemy jednakże dobrze, że ten średniowieczny materiał rękopiśmienny, który zachował się w naszych bibliotekach, jest tylko

drobnym ułamkiem dawnego, tylekroć niszczonego zespołu rękopisów prawniczych, poświadczonych starymi katalogami i inwentarzami.

Omawiane studium prof. Bohačka jest wzorem wnikliwej pracy analityka, który z tekstu pomnika, z jego grafiki, z zespołu przekazów wśród którego występuje, potrafi wyciągnąć ostrożnie formułowane i przekonujące wnioski.

ADAM VETULANI (Kraków)

Frederic William Maitland, *Selected Historical Essays*, chosen and introduced by Helen M. Cam, Cambridge, published in association with the Selden Society at the University Press, 1957, s. XXXIX + 278.

W 50 lat po śmierci F. W. Maitlanda przygotowuje Selden Society wydanie jego listów, jako też ponowne wydanie jego szkiców prawnych, a na samą rocznicę Cambridge University Press wydała wraz z Selden Society obecny tom szkiców historycznych. To przeciwstawienie szkiców prawnych szkicom historycznym nie da się rozumieć w dosłownym przekładzie słownikowym. Jeżeli na przykład znajdujemy w obecnym zbiorze takie publikacje, jak V. *History of English Law* 1902, s. 97—121, VI. *English Law, 1307—1600*, 1894, s. 122—134, lub VII. *English Law and the Renaissance*, 1901, s. 135—151 — to oczywiście kryterium odróżnienia prawa od historii nie było ściśle stosowane. W dodatku większość objętych obecnym zbiorem rozpraw i publikacyj dotyczy w pierwszej linii jakichś zagadnień historii ustroju Anglii, ale w celu wyjaśnienia czegoś w zakresie historii prawa. Maitland bowiem był przede wszystkim historykiem prawa s. s., a dopiero w drugiej linii historykiem ustroju¹.

To ogłaszanie w półwiecze śmierci jego korespondencji oraz wydawanie jeszcze raz jego mniejszych publikacyj² stanowi miarę, jak jego postać wysoko ceni się do dnia dzisiejszego. Nie jest to coś zwykłego ani w nauce angielskiej, ani też w żadnej innej. Są uczeni, którzy po śmierci, gdy odpadnie czynnik osobistego wdzięku osobistości, a także ewentualnie inne przypadkowe okoliczności, poczynają pomału lub też prędzej maleć, a są też i odwrotnie tacy, którzy dopiero po śmierci bywają rozumiani. Maitland nie należy ani do jednych, ani do drugich, lecz cieszył się za życia tą samą mniej więcej powagą i uznaniem, które się utrzymuje jeszcze pół wieku po jego śmierci.

Sądzić należy, że ta powaga została słusznie zdobyta i przyznana. W stosunku do Maitlanda nie dziwi nas, gdy niejeden pisze o nim jako o geniuszu albo, gdy ktoś na wzór powiedzenia o Spencerze, iż jest on poetą poetów, pisze o Maitlandzie jako historyku historyków.

Podobnie wielkie pochwały nie oznaczają wszakże jeszcze zrozumienia na czym wielkość jego naprawdę polega. Czujemy wszyscy, że te pochwały nie są ani histerią, ani też uleganiem modzie, ale rzeczą o wiele trudniejszą jest zrozumieć coś z tej wyczuwanej wielkości. Istotnie, w jakiejś mierze ów składnik wielkości jest raczej ineffabile, coś, czego skutki można stwierdzić obiektywnie, lecz

¹ Maitlanda wykłady o historii ustroju Anglii osiągnęły niesłusznie dużą popularność. Były one napisane w 1888 r., a ogłoszone zostały dopiero po jego śmierci. Zawierają jednakże wiele rzeczy przeciwnych jego poglądom (por. cytowany zbiór, s. IX).

² Było ich dotychczas dwa zbiory: *Collected Papers* w 3 tomach, 1911, oraz *Selected Essays*, Cambridge 1936.